Rok XI. Nr. 181 Sosnowiec, sobota 4 lipca 1936 roku. Cena numeru [illegible] groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a [illegible] Redakcji [illegible] ministracji [illegible] 13-80 [illegible] 247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Ma[ja] [illegible] ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, [illegible]

Wstrząsające samobójstwo na posiedzeniu Ligi Narodów

GENEWA, 3. 7. PAT. Na zgromadzeniu ligi narodów wydarzył się wczoraj o godzinie 11.30 w południe wstrząsający wypadek. Fotograf prasowy „Prager Presse" Stefan Lux popełnił nagle samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru.

Lux razem z innymi fotografami prasowymi stał po lewej stronie sali zgromadzenia i zupełnie nieoczekiwanie wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc w swoją skroń. Gdy rozległ się wystrzał, wówczas dopiero zauważono, co się stało. Przewodniczący zgromadzenia van Zeeland wznowił dalsze obrady zgromadzenia.

Ustalono, że denat jest żydem niemieckim, uciekinierem z Niemiec. Pozostawił on listy, adresowane do króla angielskiego Edwarda VIII i prezydenta republiki francuskiej Lebruna, do ministra Edena, do sekretarza generalnego ligi narodów Avenola oraz do redakcyj pism „Times" i „Manchester Guardian"

Wszystkie te pisma wskazują na to, że popełnił on samobójstwo w stanie całkowitego obłąkania.

Obrady członków Ligi zakończone

GENEWA, 4. 7. Zgromadzenie ligi narodów dobiega końca. Lista mówców jest już prawie na wyczerpaniu. Wczoraj przed południem przemawiali delegaci Portugalji Hiszpanji Kuby. Ekwadoru i Peru. Wystąpił również francuski minister spraw zagranicznych Delbos, wysuwając pewne konkretne propozycje.

Po wygłoszeniu popołudniowych przemówień zgromadzenie zakończyło dyskusję. Wybrano wówczas prezydjum zgromadzenia, aby jako komitet redakcyjny ustalić tekst rezolucji, która przedłożona będzie zgromadzeniu jutro rano.

Jak słychać ustalenie tej rezolucji nastręcza w dalszym ciągu trudności, wobec oporu na jaki trafia francuski projekt utworzenia komitetu doradczego, dla śledzenia położenia w Abisynji. Delegacja francuska tego projektu zaniechała.

Jak doszło do krwawych zajść w woj. lwowskiem

WARSZAWA, 3. 7. PAT. Jak się dowiadujemy dodatkowo, dnia 1 bm. w majątku Ostruch Tuligłowski, powiatu rudeckiego, woj. lwowskiego zgromadził się tłum wieśniaków z okolicznych wsi i zażądał usunięcia zatrudnionych w tym majątku sezonowych robotników rolnych z innych powiatów.

Tłum ten wywołał ekscesy i bójki, które doprowadziły do przerwy robót rolnych i zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa. Wezwany naskutek tego oddział policji spotkał się z groźbą i wyzywającą postawą tłumu, który zaczął nacierać na folwark, gdzie pracowali robotnicy rolni, niszcząc i demolując urządzenia i zabudowania gospodarcze, zagrażając życiu zatrudnionych robotników oraz obrzucając policję kamieniami i kołami, przyczem oddano z tłumu kilka strzałów rewolwerowych do policji.

Oddział policji użył granatów łzawiących dla rozpędzenia tłumu. Gdy to nie odniosło skutku, oddał salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie do nacierającego tłumu. W wyniku salwy padli zabici i ranni.

Negus samolotem poleci do Abisynii

LONDYN, 3. 7. PAT. „Daily Herald" donosi, że negus uda się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez parę lotniczą Mollison, która już przyjąć miała tę propozycję.

Mollisonowie oczekują obecnie instrukcyj w Londynie. Mollison potwierdził, że cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Przewidziane jest, że negus wylądowałby w Sudanie.

Trochę chłodniej

Po ostatnich upalnych dniach w Zagłębiu daje się odczuć lekkie obniżenie się temperatury.

W dniu wczorajszym temperatura w Sosnowcu w cieniu wynosiła: rano — 22.2 st. C., w południe — 2[illegible].4 st. i wieczorem — 20.2 st.

Echa rewolty w Tokio

TOKIO, 3. 7. PAT. Pułkownik Aizawa, skazany na śmierć za zabójstwo gen. Nagaty, szefa biura przysposobienia wojskowego, został wczoraj stracony.

Akcja arabów palestyńskich znajduje poparcie

SAIDA, 3. 7. PAT. Napady na samochody ciężarowe, udające się z towarami do Palestyny, nie ustają — Ostatnio młodzież z Saidy zatrzymała kilka samochodów wiozących kartofle i owoce do Haify, towar zniszczyła, a samochody zdemolowała.

Wypadki takie wydarzają się niemal codzień na rozmaitych drogach libańskich i syryjskich, a mają na celu przyjście z pomocą akcji arabów palestyńskich.

Policja i żandarmerja są niemal bezsilne, gdyż w napadach na samochody bierze najczęściej udział większość ludności muzułmańskiej danego okręgu i miasta i wystąpienie przeciwko niej mogłoby wywołać nieobliczalną w skutkach awanturę. Nastrój wśród ludności i tak jest bardzo podniecony w związku z wypadkami w Palestynie.

Dowódca najazdu na Myślenice w obliczu skutków swego czynu

KRAKÓW, 3. 7. Organizator najazdu na Myślenice. inż. Adam Doboszyński, przebywa, w więzieniu śledczem św. Michała w Krakowie.

W więzieniu zachowuje się spokojnie, a czas, jaki mu pozostaje po przesłuchaniach, spędza na lekturze dzienników i książek, które za zezwoleniem sędziego śledczego d-ra Zacharskiego zostały mu doręczono.

W śledztwie inż. Doboszyński zachowuje się taktownie, poprawnie, odpowiada na zadawane mu pytania jasno i precyzyjnie, zastanawiając się nad niektóremi kwestjami głęboko. Jeśli chodzi o kwestje zasadniczego znaczenia, odpowiada po namyśle ściśle, uwypuklając tylko istotne szczegóły.

Całą winę przestępstwa bierze na siebie. mówiąc, że był wyłącznym inicjatorem i organizatorem wyprawy, a jego towarzysze, jako ludzie oddani mu w zupełności, szli tylko za jego wskazówkami i rozkazami.

W toku śledztwa okazuje się, że różne wersje na temat ucieczki inż. Doboszyńskiego, a w szczególności jego rzekome pojawianie się w niektórych uzdrowiskach i miastach podhalańskich, są nieprawdziwe.

Okazuje się dalej, że inż. Doboszyński nie zamierzał istotnie iść do Czechosłowacji, ani też podczas ucieczki nie był na terytorjum czeskiem. W czasie ucieczki orjentował się znakomicie w terenie, mając mapę okolic, przez które przechodził.

Ponadto wyszło na jaw, że inż. Doboszyński przed swą szaloną wyprawą osobiście zbadał trasę swego marszu i późniejszego odwrotu.

Słuchany w śledztwie utrzymuje stanowczo. że miał na celu tylko demonstrację polityczną, i w zamiarach jego nie leżał zabór cudzego mienia, w szczególności rabowanie gotówki z postrunku P. P. w Myślenicach.

Z towarzyszy inż. Doboszyńskiego w więzieniu śledczem przebywa już 74. Wszyscy oni utrzymują, że najście na Myślenice miało mieć charakter tylko demonstracji politycznej.

Obecnie skwalifikowano już czyny inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy. Jak się okazuje, odpowiadać będą oni za zbrodnie pospolite, a w szczególności za rabunek, za usiłowane zabójstwo posterunkowych i oficerów PP., za podpalenie, za usiłowane podpalenie, za zniszczenie cudzego mienia przy użyciu przemocy, za uszkodzenie dobra publicznego przez zniszczenie przewodów telfonicznych koło Głogoczowa, a wrszcie za pospolitą kradzież. oraz nielegalne posiadanie broni.

Proces, jaki się odbędzie przed ławą przysięgłych po ferjach sądowych już we wrześniu, będzie należał do największych procesów w Polsce. Dotychczas jeszcze poza dwoma wymienionymi obrońcami, dr. Pozowskim i Stypułkowskim nie zgłosili się dalsi obrońcy aresztowanych.

Klęska powodzi i posuchy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 3 7. Wskutek długotrwałych deszczów powódź w Teksasie rozszerza się, obejmując coraz większe przestrzenie.

Dotychczas wydobyto zwłoki 23 osób. Dużo ludzi jest jeszcze zaginionych. —

Różne małe miejscowości, wśród nich Lesville, są odcięte od reszty świata i częściowo zniszczone. W niektórych ulicach sięga woda do wysokości 10 stóp. Szkody na polach szacują już obecnie na przeszło 3 miljony dolarów.

Podczas gdy w Teksasie szaleje powódź z północnego zachodu donoszą o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez posuchę. Minister rolnictwa Wallace polecił zakupić około miljona sztuk bydła, które wskutek posuchy nie znajduje więcej na prerjach paszy.

Po uboju tych zwierząt mięso zostanie rozdzielone między bezrobotnych.

Spowodu zniszczenia plonów w szczególnie przez posuchę nawiedzonych stanach Dakota. Jowa i Montana, około 100000 rodzin farmerskich jest pozbawionych środków do życia.

Utworzone przez rząd związkowy placówki pomocy doraźnej wydały zarządzenia, celem pospieszenia ofiarom z pomocą, oraz, by dostarczyć pracy około 50.000 ludzi pozbawionych zatrudnienia. Szkody w plonach szacuje się na około 250 miljonów dolarów.

Trąba powietrzna nawiedziła okręg Archbald w Indjanie.

Jedna osoba została zabita, 3 osoby odniosły ciężkie rany, a wiele osób lżejsze.

Zderzenie dwuch pociągów towarowych pod Poznaniem

POZNAŃ, 3 7. PAT. W czwartek o godz. 23.30 nastąpiło na stacji Bronów pod Ostrowem, na szlaku Poznań—Ostrów, zderzenie dwóch pociągów towarowych. Pusty pociąg towarowy, wskutek przejechania zamkniętego semaforu wjazdowego, wjechał z całą siłą na tylne wagony pociągu towarowego, napełnionego węglem.

Parowóz pierwszego pociągu został poważnie uszkodzony, a kilka wagonów z węglem zostało rozbitych.

Konduktor bagażowy, doznał ogólnych, dość ciężkich obrażeń.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI
na posłańca pocztowego
W pościgu biorą udział psy policyjne

KIELCE, 3. 7. (tel. wł.) Onegdaj około godz. 14-ej 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało śmiałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach — Józefa Pińkowskiego, który wiózł rewerem pieniądze i korespondencję z urzędu pocztowego w Przysusze do agencji pocztowej w Borkowicach.

Bandyci po sterroryzowaniu Pińkowskiego, odcięli mu bagnetem pasy od torby pocztowej i rewolweru.

W momencie kiedy odcięta torba upadła z pieniędzmi na ziemię Pińkowski schwycił za wiszący u pasa rewolwer, lecz nim zdołał wystrzelić **zwalił się na ziemię trafiony kulą rewolwerową w głowę przez drugiego z bandytów.**

Bandyci po zranieniu Pińkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmi i korespondencją oraz rewolwer służbowy, poczem zbiegli **przez pobliski cmentarz do lasu.**

Powiadomiona o napadzie policja znalazła w lesie Dąbrowa, w odległości 1 klm. od miejsca napadu rozciętą torbę pocztową bez pieniędzy i rozrzucone listy, zaś w polu obok cmentarza futerał z rewolweru wraz z 7-ma nabojami.

Pościg za bandytami przy użyciu psów policyjnych trwa.

Dorywcza praca nie odbiera praw do zasiłku

WARSZAWA 3.7. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ważne orzeczenie, dotyczące kwestji pobierania zasiłku spowodu braku pracy, wówczas gdy ubezpieczony ma jednak pracę dorywczą.

W konkretnym wypadku chodziło o odmowę wypłacenia zasiłku ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu, który stracił zajęcie i miał tylko zarobek dorywczy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż praca dorywcza nie może stanowić przeszkody do domagania się przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1927 r. zasiłku spowodu braku pracy.

Kto ma pracę dorywczą, nie posiada temsamem odpowiedniego zajęcia.

Zajęcie dorywcze jest równoznaczne w rozumieniu odpowiednich przepisów, z pozostawaniem bez pracy. Do istoty bowiem zajęcia należy pewna stałość.

—ooo—

Sprawa obniżenia cen benzyny

WARSZAWA, 3.7. Sfery przemysłowe rozpoczęły energiczną akcję w sprawie nieobniżania cen benzyny.

Jak się jednak okazuje, obniżka ceny benzyny została już postanowiona i polegać ma na pewnej redukcji cen uzyskiwanych za benzynę przez przemysł rafineryjny, przy jednoczesnem obniżeniu opłat na państwowy fundusz drogowy, opłat na rzecz podatków komunalnych, podatku obrotowego, konsumcyjnego i taryfy kolejowej.

Dotychczas nie postanowiono, od kiedy obniżka ta ma być zastosowana i w jakich rozmiarach. Jak słychać jednak, obniżka ma być przeprowadzona w kilku etapach tak, że pierwsza zniżka ma być stosunkowo nieznaczna.

—::—

Premje za zwiększenie stanu zatrudnienia

Niejednokrotnie sfery gospodarczo zwracały uwagę na b. poważny hamulec we wzroście zatrudnienia. Był nim nietolerancyjna — według świadczeń przemysłowców i rzemieślników — surowość urzędów skarbowych, które kontrolowały pedantycznie czy ilość zatrudnionych pracowników odpowiada ściśle wysokości kat. świadectwa przemysłowego. Zdarzało się nieraz, że przyjęcie jednego robotnika doprowadzało o konieczności znacznych dopłat do ceny świadectwa. Wobec tego przedsiębiorcom nie kalkulowało się powiększanie ilości pracowników. Często nawet musieli rezygnować z zamówień.

Ukazało się rozporządzenie, które radykalnie zmienia dotychczasowy stan rzeczy.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło mianowicie wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, na zatrudnienie w okresie od 1 lipca do 31 grudnia r. b. dowolnej ilości robotników ponad podstawie świadectw przemysłowych, posiadanych w dniu 1 lipca r. b. — bez względu na wysokość kategorji.

To doniosłe rozporządzenie dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych wszelkiej kategorji i obowiązuje automatycznie, to znaczy bez potrzeby składania jakichkolwiek podań.

Niezależnie od tego, pragnąc za chęcić przedsiębiorców do szybkiego i znacznego powiększenia liczby robotników, ministerstwo skarbu przyznało specjalne premje za powiększenie stanu zatrudnienia w danem przedsiębiorstwie.

Premje udzielane będą w postaci bonifikaty ceny wykupionego świadectwa przemysłowego aż do zwrotu całej sumy zapłaconej za to świadectwo.

Ta najwyższa — 100 proc. wynosząca — premja nastąpi wówczas, jeżeli w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. conajmniej przez trzy miesiące, przedsiębiorstwo zatrudni będzie dwa razy więcej robotników, niż go poważnia posiadane świadectwo przemysłowe.

Premij udzielać będą urzędy skarbowe na podstawie podań płatników.

Termin wnoszenia podań upływa 31 grudnia 1936 r. Ilość robotników zatrudnionych od dn. 30 czerwca do 15 grudnia r. b. winna być poświadczona przez inspektora pracy.

Wystawa Turystyczno-Uzdrowiskowa

W końcu sierpnia br. będzie otwarta w Krakowie interesująca Wystawa Turystyczno-Uzdrowiskowa. Wystawa zajmie sale nowego olbrzymiego gmachu Akademji Górniczej i zgromadzi szereg eksponatów, obrazujących rozwój turystyki, uzdrowisk, letnisk i przemysłu ludowego.

Wystawą zajmuje się w miejscu osobny komitet a w organizacji bierze czynny udział Liga Popierania Turystyki, która wspólnie z Wydziałem Turystyki Ministerstwa Komunikacji określe dział turystyczny. Wystawa posiadać będzie duże znaczenie propagandowe oraz dydaktyczne.

Echa lwowskiego zjazdu „pracowników kultury"

LWÓW, 3.7. W magistracie odbyło się posiedzenie podkomisji teatralnej Obradowano nad projektem repertuaru teatralnego na przyszły sezon przedstawionym przez dyrekcję teatrów miejskich

Przy tej sposobności przewodniczący komisji teatralnej podał do wiadomości zebranych, że zarząd miejski zlikwidował już sprawę pamiętnej „akademji zjazdu pracowników kultury", odbytej w dniu 17 maja w sali Teatru Wielkiego, a to przez wysłanie do dyrekcji teatru formalnego pisma z odpowiedniem wytknięciem zarządu miejskiego udzielila sali dla wspomnianej imprezy z zagrożeniem rozwiązania kontraktu dzierżawnego na wypadek powtórzenia się czegoś podobnego w przyszłości.

Niezależnie od tego wezwano dyr. Horzycę, ażeby ze swej strony udzielił administratorowi teatrów miejskich, p. Budzyńskiemu formalnego wytknięcia za niedopełnienie kontraktowych formalności przy wynajęciu sali oraz p. Pronaszce za niewłaściwe zaangażowanie się w powyższej akademji. Wreszcie zarząd miejski w związku z powyższą sprawą polecił rozwiązać umowę służbową z reżyserem Dąbrowskim.

—ooo—

Niezwykły primicjant

CZĘSTOCHOWA, 3.7. W kaplicy przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze odprawił pierwszą Mszę św. ks. Władysław Skuo z Warszawy

Prymicjant, były adwokat i były poseł na sejm liczy około 50 lat, czując jednak powołanie do stanu duchownego porzucił swój zawód i poświęcił się służbie Bożej.

Królewski rozwód

HAVANA, 3.7. Żona hr. Cavadonga, syna króla hiszpańskiego Alfonsa 13-go, wszczęła kroki rozwodowe motywując to niezgodnością charakterów.

Dominująca rola kobiety
w Rosji Sowieckiej
W całym szeregu gałęzi przemysłowych większość zatrudnionych stanowią kobiety

W „Izwiestjach" pojawił się artykuł o kobietach w sowieckiem życiu publicznem. Nowa konstytucja mówi, że „kobietom przysługują te same prawa co mężczyznom we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i politycznego". Prawa kobiet są w ZSSR wszędzie uskuteczniane. Zwłaszcza w kołchozach kobiety — kołchoznice stały się podstawą rozwoju kołchozów. Do roku 1926 brało udział w wyborach do sowietów tylko 28 proc. kobiet. W roku 1934 odsetek kobiet biorących udział w wyborach do sowietów chłopskich podniósł się na 80,3 proc. W roku 1936 w sowietach wiejskich zasiadało 9,9 proc. kobiet, w roku 1934 już 26,2 proc.

Ciekawe są dane odnośnie roli kobiety sowieckiej w życiu gospodarczem i kulturalnem ZSSR. W ostatnich sześciu latach liczba kobiet pracujących w przemyśle, komunikacji, sowchozach, przy stacjach maszynowo-traktorowych, w instytucjach handlowych i kulturalnych powiększyła się o 4,5 miljonów.

Kobiety stanowią obecnie jedną trzecią wszystkich zarobkujących w ZSSR.

W przemyśle stanowią kobiety niemal 40 proc. ogółu pracujących. Przy budowie zatrudnionych jest 19,7 proc. kobiet, w sowchozach i na stacjach motorowo-traktorowych 27 proc., w komunikacji 16,6 proc., w handlu przeszło 39 proc.

Dużo kobiet zatrudnionych jest w urzędach sowieckich, gdzie stanowią niemal połowę zatrudnionych — 48,8 proc.

Istnieją także gałęzie, w których kobiety stanowią absolutną większość zatrudnionych. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu włókienniczego, gdzie kobiet pracujących jest 70 proc., krawieckiego z 82 proc. kobiet, pończoszniczego z 84 proc. kobiet, tytoniowego z 63 proc. kobiet. Wśród pracowników światowych jest przeszło 71 proc. kobiet, w służbie zdrowotnej pracuje 60 proc. kobiet.

Abisyńskie sprawy w sądzie austrjackim
Przykre konsekwencje romansu z rasem abisyńskim

W 1924 r. ożenił się zamożny przemysłowiec wiedeńczyk W., z panną Lottą. Wkrótce potem ofiarował p. W. swojej żonie w prezencie willę i biżuterję. Po kilku miesiącach stosunki między małżonkami uległy znacznemu pogorszeniu: pani W przebywała częściej poza domem niż w domu, uczęszczała na dancingi, partyjki brydża. Pewnego dnia oświadczyła mężowi, iż przyjęła posadę sekretarki w jednem z poselstw europejskich w Addis - Abebie. Obiecała jednak małżonkowi, iż wystara się w Abisynji dla niego o dobrze płatną posadę inżyniera drogowego. Sama miała jakoby otrzymywać pensję 1000 złotych miesięcznie.

Pani W. wyjechała do Abisynji i pewnego dnia otrzymał jej mąż w Wiedniu list z Addis - Abeby, w którym jednak przez nieostrożność widocznie znalazł się też list p-ni Lotty do jednego z jej znajomych, z treści którego wynikało, iż pani W. pozostaje w Addis-Abebie w bliższych stosunkach z jakimś rasem abisyńskim. Pan W., widząc to, wszczął sprawę rozwodową. Pani W. zwróciła mu podarowaną przezeń willę i zrzekła się wszelkich pretensyj. Wróciła do Abisynji, założyła w Addis - Abebie hotel i wkrótce nabyła dużą plantację kawy.

Zdawałoby się, że na tem koniec, Ale nie. Pewnego dnia wylądował na bruku Addis - Abeby pan W., przedstawia się swej byłej małżonce, wynajmuje pokój w jej hotelu, otrzymuje posadę inżyniera drogowego. Ale trwa to niedługo, p. W. traci posadę. Między panem W. a jego b. małżonką rozpoczynają się teraz awantury, które kończą się wreszcie wyrzuceniem pana W. z hotelu przez służbę. Nie mając już nic do roboty w czarnym kraju, wraca p. W. do Wiednia i stąd skarży swoją b. małżonkę o odszkodowanie. W odpowiedzi adwokat pozwanej prosi o wyznaczenie kuratela nad panem W., gdyż, że jest on nieodpowiedzialny za swoje czyny i słowa i cierpi na rozstrój nerwowy. Sąd wiedeński postanowił zbadać stan umysłowy pana W. przez komisję lekarską. W taki oto sposób zadzierzgnęły się nici długiej sprawy sądowej między Wiedniem a Addis - Abebą, sprawcą której był płochy bożek Amor.

Katastrofa lotnicza w Wilnie

WILNO, 3.7. W Landwarowie pod Wilnem zdarzyła się katastrofa lotnicza. Pilot Wacław Mackiewicz i mechanik Jan Andrzejewski na samolocie RWD-8, należącym do Aeroklubu Wileńskiego, wystartowali z lotniska na Porubanku do lotu próbnego. Z chwilą, kiedy samolot znalazł się nad majątkiem Landwarów, zwalił się na ziemię.

Samolot został zdruzgotany, załoga zaś doznała stosunkowo lekkich brażeń i została przewieziona do szpitala na Antokolu w Wilnie.

Gdyby niemiecka maszyna wojenna rzuciła się na Europę...

Dobrze zazwyczaj poinformowany „Morning Post" zamieszcza ciekawy artykuł swego specjalnego korespondenta o zbrojeniach niemieckich. Zaznacza na wstępie, że w artykule podaje pierwsze autentyczne cyfry odnośnie wydatków niemieckich na zbrojenia. Według zapewnień redakcji cyfry te są prawdziwe, odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

Korespondent „Morning Postu" zaznacza, że przygotowania wojenne Niemiec prowadzone są w większej o wiele mierze niż dotychczas przypuszczano; nawet obliczenia Churchilla odnośnie zbrojeń niemieckich dalekie są od rzeczywistości. Obliczenia Churchilla z dnia 31 kwietnia wywołały zainteresowanie na całym świecie. Jednak ... obliczenia te poddawano wątpliwości jak w sejmie tak i w opinji publicznej. Rząd wprawdzie nie zaprzeczył temu, że dane te zgadzają się z jego obliczeniami, ale nie były też autentycznie potwierdzone. Według moich informacyj — pisze korespondent — Niemcy wydały w roku 1935 następujące sumy:

a) 240.000.000 funtów szterlingów na utrzymanie armji, floty wojennej i lotnictwa wojennego;

b) 400.000.000 — 500 milj. funtów szterlingów na wyposażenie wojskowe (broń i t. d.)

Zatem w roku 1935 Niemcy wydały na przygotowania wojenne 640 do 740 miljonów funtów szterlingów. (Po przeliczeniu na złote polskie wynosi to — 19 miljardów 240 miljonów). Zbytecznem byłoby przypominać, że kolosalne te wydatki na armję nie rozpoczęły się w roku 1935. Hitler doszedł do władzy w roku 1933 w styczniu i od tego czasu Niemcy zbroją się pełną parą. W ciągu tych trzech lat 1933—1935 niemieckie długi państwowe powiększyły się o 240.000.000 funtów szterlingów. Zdaniem informatorów do sumy tej doliczyć należy 300 milj. — 400 milj. funtów szterlingów wydatków budżetowych na utrzymanie armji. Niemcy tedy wydały na przygotowania wojenne w ciągu tych trzech lat około 1 miljard 600 miljonów funtów szterlingów (41.600 miljonów złotych), a więc znacznie więcej, niż obliczał Churchill. Wydatki te obejmują jednak kilka pozycyj niewojskowych, które jednak mają ścisły związek ze zbrojeniami. Z tych samych źródeł zyskuję informacje odnośnie wydatków niemieckich na zbrojenia w roku 1936. Są one następujące:

a) 400 do 500 miljonów funtów szterlingów tytułem budżetowych wydatków na utrzymanie armji;

b) tyleż na uzbrojenie z kredytów.

W roku bieżącym zatem Niemcy wydadzą około 900 miljonów funtów szterlingów (23 miljardy 400 miljonów złotych) na zbrojenia.

Korespondent zaznacza, że Niemcy wydadzą w roku bieżącym na armję okrągło pięć razy więcej niż Anglja. Z międzynarodowego punktu widzenia wydatki na utrzymanie armji niemieckiej są nadzwyczaj niepokojące, ponieważ muszą być pokryte podatkami. Ciężar takiego opodatkowania jest tego rodzaju, że zdaniem znawców finansowych, Niemcy nie mogą ponosić je długo. Zachodzi niebezpieczeństwo, że społeczeństwo będzie przeciążone podatkami a Hitler postawiony będzie przed koniecznością zmiany dotychczasowej polityki zbrojeniowej lub zdecyduje się szukać dywersji zagranicą. To oczywiście równoznaczne jest z wojną.

Mussolini znalazł się w roku ubiegłym przed taką samą alternatywą, tylko że awantura abisyńska jest niczem w stosunku do tego, co nastąpiłoby, gdyby niemiecka maszyna wojenna rzuciła się na Europę.

Że Hitler zmuszony będzie do wojny, aby uniknąć runięcia i rewolucji o tem nie wątpią ani znawcy zagraniczni, ani sami myślący trzeźwo Niemcy.

Wspomnienie o nieśmiertelnem ODKRYCIU

W drugą rocznicę śmierci Marji Curie-Skłodowskiej

Nie z luksusowego laboratorjum, lecz ze skromnej budy drewnianej, wyszło największe odkrycie zmarłej dnia 4 lipca 1934 r. Marji Curie Skłodowskiej. Do wielkich odkryć potrzebne są bowiem nie luksus i marmury, lecz genjalny umysł i pracowitość, które to zalety miała Marja Skłodowska.

Ta najsławniejsza z polek dopiero po długich i pracowitych badaniach przekonała się ze zdumieniem, że istnieją takie minerały, które wydzielają miljon razy silniejsze promienie, niż odkryty przez fizyka francuskiego Becquerella, uran. Przedewszystkiem z. tw. pechblenda z Joachimstalu w Czechach,pozatem minerał zwany Carnotytem — wydzielają takie olbrzymie ilości promieni.

Niedługo spostrzeżono fakt, że tylko naturalny Carnotyt i naturalna pechblenda posiadają takie cudowne działanie. Te same substancje, sporządzone sztucznie w pracowni chemicznej, tego cudownego działania nie posiadają. Niewątpliwie zatem minerały te zawierają w stanie naturalnym jakąś dodatkową substancję chemiczną, która posiada własność promieniowania miljony razy silniejszą niż uran. W pierwszym momencie zdawało się, że ta substancja jest źródłem pierwotnem promieniowania i dlatego Curie-Skłodowska, która zawsze pamiętała o tem, że jest Polką — nazwała tę tajemniczą substancję na cześć Polski polonem.

Okazało się jednak później, że polon „żyje" tylko sześć miesięcy, poczem ginie, zamieniając się na inne pierwiastki. W toku dalszych badań wykryła nasza nieśmiertelna rodaczka, że znacznie trwalszym od polonu jest rad, który żyje dwa tysiące czterysta lat. Przez całe swoje życie wydziela rad niętylko ciepło ale przedewszystkiem moc najrozmaitszych promieni, z których najważniejsze są promienie podobne do promieni świetlnych i promieni Röntgena, z tą różnicą, że są kilka tysięcy razy krótsze od röntgenowskich. Pozatem bombarduje rad z niesłychaną siłą całe swe otoczenie materjalnemi cząstkami, podobnie do uranu, tylko miljony razy silniej.

Wielkie to odkrycie Marji Curie-Skłodowskiej otworzyło nauce nowe niezbadane jeszcze drogi, pozwalając wznieść się duchowi ludzkiemu na najwyższe, dziś nie pojęte jeszcze wyżyny.

Tętno chwili

POTĘGA AUTORYTETU

Sprawa uroczystości w Nowosielcach nie schodzi ze szpalt dzienników opozycyjnych, a w szczególności pism Stronnictwa Narodowego. Usiłuje się koniecznie wmówić w czytelników, że Michał Pyrz jest bohaterem Stronnictwa Ludowego, że uroczystość w Nowosielcach była własnością tego Stronnictwa, oraz że wszystko, co było w Nowosielcach było wyrazem opozycji przeciw reżimowi obecnemu. Chce się dalej wykazać na przykładzie uroczystości w Nowosielcach, że ruch partyjny jest silny i szeroki, że partje mają przecież liczne rzesze za sobą itp. Poprostu partyjnictwo chciałoby sobie i Michała Pyrza i uroczystość poświęcenia kopca Jego pamięci przywłaszczyć.

Otóż należy z całym naciskiem podkreślić, że to przywłaszczenie sobie przez partyjnictwo uroczystości w Nowosielcach się nie udało.

Chłopi, szli jechali do Nowosielec dla uczczenia bohaterstwa chłopskiego, a nie na wiec partyjny. Szli zobaczyć uczcić jedność swoją z armją, szli zamanifestować nierozerwalną łączność z historją i zrozumienie współodpowiedzialności za Polskę. Szli, by dać wyraz swych uczuć dla Wodza Naczelnego, kierującego obronnem ramieniem Rzplitej, osłaniającem spokój i bezpieczeństwo jutra Polski. Szli, by na jego ręce złożyć nawet swe bóle, swą dolę, swoje wreszcie żale. By ich zobaczył, zobaczył ich liczbę i wagę, zobaczył, że trzeba i warto o tę dolę ludu polskiego na trwałe się zatroskać.

(Iskra)

DWA ŻYWIOŁY

Chłop musi iść do miasta. Wygania go głód. Wobec bezrobocia w mieście ma jeszcze tylko jedną szansę: otworzyć stragan, zostać domokrążcą, krótko mówiąc małym handlarzem. Na tej drodze napotyka żyda i ma dwie drogi do wyboru: wrócić na wieś ku przymieraniu wiecznym głodem, albo złamać wszystkie zapory, aby tyle się do syta najeść, ile się najada mały kramikarz żydowski.

Czy kto wątpi, jaką drogę wybierze chłop — ten chłop, który użyźnił swą pracą połowę Europy i obie Ameryki i który może swe potężne siły wyładowywać dziś tylko w kraju rodzinnym?

Ale z drugiej strony żyd pragnie stać cia. Chce być bitym, aby zyskać sobie współczucie swych współwyznawców i ich opiekunów na szerokim świecie w celu pozyskania środków i możności emigracyjnych. I żyd ponadto, co leży w jego megalomanji, nie chce ustąpić „przed brudnym chamem, pchającym się do handlu". Jątrzy więc przytycką ranę.

(Dziennik Bydgoski)

O zdrowie przyszłych „wilków morskich"

Wody Czarnej Przemszy Brynicy—to szkodliwe dla zdrowia ścieki

Dwukrotnie w bieżącym tygodniu pisma miejscowe zabierały głos w sprawie kąpieli w nieodpowiednich i szkodliwych dla zdrowia warunkach.

Stanowisko obu organów prasowych, zajmujących się zagadnieniem niedozwolonych praktyk młodzieży i dzieci, kąpiących się w Czarnej Przemszy jest ze wszech miar słuszne.

Rodzice i opiekunowie dzieci winni zdać sobie sprawę, że cieczy, płynącej korytem Czarnej Przemszy w obrębie Sosnowca, a nawet Będzina nie można nazwać wodą.

Są to ścieki, zawierające kolosalne ilości szkodliwych składników chemicznych, tak nadmierną ilość drobnoustrojów oraz rozkładających się ciał organicznych, że właściwem mianem dla cieczy tej byłaby nazwa gnojówka.

Kilkakrotnie w tej sprawie były wzmianki w prasie miejscowej informujące ludność o składzie chemicznym tej cieczy, o ilości drobnoustrojów kałowych zawartych w tej cieczy w oparciu na pracach miejskiej pracowni bakterjologicznej w Sosnowcu oraz pracach prof. Gądzikiewicza z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wniosek z tych artykułów był jeden: w Czarnej Przemszy nietylko kąpiel, lecz nawet jazda na kajakach czy łódkach, każde zetknięcie się z tą cieczą jest szkodliwe i groźnym może być w skutkach dla zdrowia.

Ale tutaj należy podkreślić zarazem, że Brynica w obrębie Sosnowca pod względem zanieczyszczenia absolutnie nie pozostaje w tyle poza Czarną Przemszą.

Wystarczy przytoczyć pod tym względem najmiarodajniejszą opinję prof. Gądzikiewicza, który w pracy swej o zanieczyszczeniu Czarnej Przemszy tak o Brynicy pisze:

„Brynica ma wody jeszcze więcej zanieczyszczone, niż Czarna Przemsza przed połączeniem z Brynicą. Wobec tego Czarna Przemsza poniżej wpadnięcia Brynicy nietylko nie oczyszcza się wskutek rozcieńczenia wodą tej rzeki, ale przeciwnie, jeszcze więcej się zanieczyszcza".

Dodać tu muszę, że praca prof. Gądzikiewicza dotyczy roku 1930, a więc okresu, kiedy ścieki miejskie w Sosnowcu były nieomal jeszcze nieczynne a więc zanieczyszczenie Czarnej Przemszy przez ścieki te było znacznie mniejsze, niż dzisiaj.

Gdyby jednak pominąć te okoliczności — zanieczyszczenie Brynicy uznać należy za wystarczające w tym stopniu, by uznać kąpiel i korzystanie z tej wody za niezmiernie szkodliwe.

Potwierdzają to wyniki pracy, wykonanej w miejskiej pracowni bakterjologicznej w Sosnowcu, które wykazują, że próba wody, pobranej w roku 1935 w Milowicach przy ulicy Kaplicznej za mostem okazała się tak zanieczyszczoną, że nawet w rozcieńczeniu stutysięcznym z wodą destylowaną z cieczy tej wyrastały całe kolonje bakterji kałowych.

Te okoliczności w zupełności wystarczają do stwierdzenia, że obie rzeki w obrębie Sosnowca dla kąpieli są niedostępne — dlatego też nie należy zaprzątać sobie głowę projektami o urządzeniu basenów kąpielowych, które napełnione byłyby wodą z rzek, płynących w obrębie Sosnowca.

Na żądanie zaś autora feljetonu z dn. 28. 6. 1936 r. o wychowywaniu „wilków morskich" — mogę odpowiedzieć jedno: w istniejących warunkach — w Sosnowcu można tylko urządzić basen, który zaopatrzony byłby jedynie w wodę, pochodzącą z Państwowych wodociągów w Maczkach.

Tańszą kąpiel będziemy mieć dopiero wówczas, gdy zakłady, zanieczyszczające rzeki zmuszone zostaną do oczyszczania wszelkich ścieków—wpuszczających do tych rzek.

Wymagania swoje stawia prof. Gądzikiewicz w pracy swej drukowanej w czasopiśmie „Zdrowie" Nr. 1, 2 — 3 1931 r. (oficjalny organ Polskiego Towarzystwa Higjenicznego) dodając: „aby ułatwić zainteresowanym zakładom spełnienie tego zadania — zakłady higjeny mogłyby udzielić im teoretycznych wskazówek fachowych do racjonalnego sposobu oczyszczania ścieków"

dr. m. m.



Zniżki przejazdu dla udających się nad morze

W okresie do 15 lipca r. b. obowiązuje ulga dla osób udających się na Targi Gdyńskie. Zniżka wyniesie 75 proc. w drodze powrotnej pod warunkiem zakupienia biletu normalnego na przejazd do Gdyni.

Uczestnicy obozów Ligi Morskiej członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymują 50 procentową zniżkę, stosowaną przy zakupie karty uczestnictwa na pobyt w obozie w ciągu conajmniej tygodnia, a najwyżej miesiąca. Karta zapewniająca utrzymanie na tydzień, kosztuje 22 zł. 20 gr.

Każdy, kto zatrzyma się przez conajmniej dni 14 w jednem z letnisk nadmorskich korzysta przy przejeździe powrotnym do miejsca stałego zamieszkania ze zniżki 33 proc.

Informacyj o cenach i kartach uczestnictwa udzielają biura podróży i zainteresowane stowarzyszenia.

Postulaty samorządów Zagłębia

a kwestja „rozładowania bezrobocia"

Onegdaj odbyła się w Kielcach pomiędzy wojewodą dr. Dziadoszem a przedstawicielami samorządów Zagłębia Dąbrowskiego konferencja, która miała na celu kwestję „rozładowania bezrbocia" w naszych miastach Z Zagłębia udział brali: starosta J. Boxa i prezydenci miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia i Częstochowy.

Postulaty wysuwane przez samorządy streszczały się do następującego: **zwiększyć liczbę zatrudnionych na robotach publicznych i przedłużyć czas trwania robót, a to w tym celu, aby obecnie zatrudnieni mogli uzyskać prawa do późniejszych zasiłków z Funduszu Pracy.**

Niestety, nie wszystkie postulaty mogły być uwzględnione.

Narazie samorządy mają przyrzeczone, iż czas robót, który był przewidziany do końca sierpnia, zostanie przedłużony na miesiące wrzesień, październik i listopad.

Natomiast liczby zatrudnionych nie da się narazie zwiększyć.

Samorządy Zagłębia Dąbrowskiego będą jednak czynić dalsze usiłowania nad zdobyciem kwot, umożliwiających większe zatrudnienie bezrobotnych. —

Nie dobrze jest za głęboko zaglądać do kieliszka

Przykra przygoda mieszkańca Niwki

Urlopowany górnik, rodem z Niwki, pracujący na jednej z tamtejszych kopalń, Frukacz Władysaw, korzystając z wolnego czasu przybył w ub. środę do Mysłowic, gdzie w którymś z szynków uraczył się porządnie wódką, przyczem zgubił marynarkę i znajdujące się w tejże dokumenty.

Następnie zjawił się na Rynku, a idąc w stronę ulicy Kaczej, zaczepiał przechodzące kobiety, przyczem zachowywał się nieprzyzwoicie i kopał.

Na to zareagował jeden z mieszkańców Mysłowic, niejaki Fęceł, zamieszkały na ul. Św. Jana, dając niefortunnemu adoratorowi na **dobnej płci porządną nauczkę.**

Zajście miało miejsce około godziny 20-tej i wywołało zbiegowisko przed kinem „Odeon".

Frukacz, ze względu na to, że nie posiadał dokumentów i dawał mętne wyjaśnienia, co do swej osoby został przytrzymany przez policję.

RADJO

Sobota, 4 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Trio Salonowe Polskiego Radja. 12.55 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy 14.30 Orkiestra 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Ze śpiewem przez Polskę 16.00 Koncert solistów 16.45 Początki polskiej marynarki wojennej 17.30 Muzyka salonowa 17.50 Puszcza tucholska 19.00 Letni wieczór 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą 21.05 Recital śpiewaczy 21.30 Podwójne życie Symforjona Drucika 22.15 Amerykańskie pieśni 23.00 Programy lokalne 24.00 Program lokalny w Łodzi.

KATOWICE.

Sobota 4 lipca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Francuskie orkiestry (płyty) 6.28 Program na dzisiaj 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.02 Wiadomości bieżące 13.15 Koncert życzeń (płyty) 15.30 Ogrodnik śląski 18.00 Swaczyna u Dorotki 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 5 lipca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03. Audycja dla wsi. 8.55. Program lokalny. 9.00. Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny 13.15 „Fragment z opisu bitwy Legjonów pod Kostiuchnówką 14.30 Audycja dla wsi 14.45 Programy lokalne. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów 18.00 Teatr Wyobraźni 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Pieśni białoruskie 22.00 Wiadomości sportowe 22.20 Małe dzieci niechaj słodko śpią 23.00 Program lokalny w Warszawie.

—ooo—

Albo sport, albo papierosy

Korzystając z zawodów lekkoatletycznych, urządzanych co roku w Aldershof w Anglji, badacz T. F. Kennedy przeprowadził tam badania w celu przekonania się jaki wpływ wywiera palenie na wytrwałość biegacza.

Przez dziesięć lat obserwował on dwa tysiące ludzi, biorących udział w wyścigach.

Osoby obserwowane podzielił on na trzy kategorje, a mianowicie: na dużo palących, na średnio palących i na niepalących.

Rezultat jego badań był następujący: na pierwszych 10 biegaczy, którzy dolecieli do mety, większa część należała do niepalących, za dużo palących było najmniej bo zaledwie 6 proc. Z pośród ostatnich 16 biegaczy natomiast większa część należała do namiętnych palaczy, z czego można wywnioskować, że palenie niekorzystnie wpływa na wytrwałość człowieka.

—::—

Wyłowiono zwłoki

Wczoraj około godziny 11 przed południem miejska straż ogniowa odszukała w Czarnej Przemszy ciało topielca Eugenjusza Wojtyły z Zagórza, który jak donieśliśmy, utonął w czasie kąpieli w ub. czwartek rano.

Na froncie walki o płace i pracę

O zwyżkę płac w kopalni rudy żelaznej

Sekretarz CZG. p. Bielnik przeprowadzał pertraktacje z dyrekcją huty Bankowej w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w kopalni rudy żelaznej w Poraju, która należy do huty Bankowej. —

Robotnicy domagają się przedewszystkiem podwyżki płac.

Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, gdyż dyrekcja uważa iż płace robotników są wystarczające.

Sprawą tą zająć się ma inspektor pracy.

PROETSTACYJNY STRAJK NA KOP. „FLORA".

Wczoraj na kopalni „Flora" w Gołonogu wybuchł protestacyjny strajk robotników, zatrudnionych przy kolejce linowej i na t. zw. rampie. Strajk trwał do godziny 11 przed południem w związku z tem robotnicy dołowi wyjechali z kopalni, gdyż wskutek strajku nie miał kto odbierać węgla.

Powodem strajku było postępowanie dyrekcji, która zatrudnia robotników przez 6 godzin dziennie, płacąc im nie za pełną dniówkę. W tym samym również stosunku obliczane są urlopy robotnicze.

Sekretarjat CZG. porozumiał się z inspektorem pracy, który w tej sprawie zwołać ma konferencje w przyszłym tygodniu.

O losy kopalni Viktorja.

Jak się dowiadujemy, w Warszawie obradowało w dniu 2 bm. kolegjum górnicze, które zastanawiało się nad przydziałem terenów górniczych kopalni „Victorja", której wskutek wyczerpania pokładów węgla grozi unieruchomienie.

Kolegjum górnicze doszło do wniosku, że kopalni „Victorja" nie należy przydzielić potrzebnych terenów. Wobec takiego rozstrzygnięcia kop. zostałaby unieruchomiona i 350 ludzi straciłoby pracę.

Przypuszczać jednak należy, że miarodajne czynniki niedopuszczą do unieruchomienia kopalni, tembardziej, że kilkakrotnie interwenjującej delegacji CZG. oświadczono, że władze dołożą starań, aby kopalnia ta była nadal czynna.

KRONIKA

Sobota 4 Lipiec

Dziś: Jereneusza
Jutro: Antoniego
Wschód słońca: 3.14
Zachód słońca 8.00

KRONIKA OGOLNA

ZAMACH SAMOBÓJCZY

24-letnia Irena Kokot, zamieszkała w Będzinie przy ul. Małobądzki j 111, bawiąc z wizytą u swej krewnej Katarzyny Malik w Dańdówce, usiłowała truć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

— OSOBISTE. Starosta powiatowy i grodzki p. J. Boxa wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— PODZIĘKOWANIE. Szanownym ofiarodawcom pp. Bronisławowi Koniecznnemu i Bolesławowi Kossowi za łaskawą pomoc w dożywianiu dziatwy, staropolskie „Bóg zapłać" składa kierownictwo szkoły powszechnej nr. 18 w Sosnowcu.

— MIĘDZYSZKOLNA KOMISJA PO ROZUMIEWAWCZA Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że zespoły dla niepromowanych uczniów kl. 6-ej będą zorganizowane w gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego (ul. Dziewicza 4) dla niepromowanych zaś uczenie tejże klasy w gimnazjum im. Rzadkiewiczowej (ul. Rudna) w Sosnowcu.

Zgłoszenia kandydatów (tek) przyjmują wymienione gimnazja do dnia 1-go września br.

— Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 348 szt. bydła, 1255 szt. świń, 81 cieląt, razem 1634 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 76 gr., cielęta: od 50 gr. do 80 gr., świnie: od 90 gr do 1.20 zł.

Przebieg targu: spęd mały, tendencja utrzymana.

— Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ PRZY ODDZIALE P.Z.Z. P.P. i H. Rz. P. W SOSNOWCU. Kierownictwo sekcji turystyczno- sportowej w realizacji jednego ze swych haseł „Uciekajmy z dusznego miasta ku wolnej przestrzeni i słońcu", urządza w niedzielę dnia 12 b. m. gwoli uciechy członków Koła wycieczkę w Nieznane.

Kierownictwo poleca zaopatrzyć się na cały dzień w wikt, kostjum kąpielowy, no i... humor, który będzie potęgowany przez własną muzykę i asów humoru.

Koszta wycieczek wynoszące zł 2. należy uiszczać przy wpisie, który przyjmuje kierownik wycieczki kop. Kozera, w każdy dzień do czwartku 9 b. m włącznie, w lokalu własnym Koła ul. Sienkiewicza nr. 17a. od godziny 20.30. - 21.30.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona zainteresowani we własnym interesie winni spieszyć się z zapisami. Bliższe szczegóły co do godziny i miejsca wyjazdu podane będą w specjalnym komunikacie.

— PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO WIELKIEGO KONGRESU KOBIET. W kwietniu przyszłego roku odbyć się ma wielki kongrespolityczno - obywatelskiej pracy. kobiet, którego celem będzie zobrazowanie całokształtu działalności kobiet w Polsce Odrodzonej oraz ustalenie wspólnych wytycznych ideowych i metodycznych dla prac politycznych, społecznych, gospodarczych i oświatowo - kulturalnych. Komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej rozpoczął prace przygotowawcze do kongresu przy udziale przedstawicielek licznych organizacyj kobiecych.

W związku z tem podkomisja prasowa komitetu organizacyjnego zwraca się do organizacyj i osób, zainteresowanych tem zagadnieniem, o nadsyłanie materjałów, dotyczących udziału kobiet w prasie polskiej, jak pisma kobiece, wydawnictwa, redagowane przez kobiety itp. pod adresem M. S. Wojsk., Zarząd Naczelny Stow. „Rodzina Wojskowa" (wydział prasowy).

Akcja pomocy doraźnej

dla bezrobotnych górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

Jedno z krakowskich pism podało, że minister opieki postanowił **rozciągnąć na bezrobotnych górników przemysłu węglowego w województwach krakowskiem i kieleckiem specjalną akcję pomocy doraźnej,**

prowadzoną w stosunku do bezrobotnych górników przemysłu węglowego na terenie województwa śląskiego. —

Specjalna akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych górników wyrazić się będzie w tem, że **udzielana im będzie w postaci zaliczki na zasiłki ustawowe do wysokości 85 proc. tej kwoty,**

jaką otrzymaliby tytułem zasiłków ustawowych, gdyby zostali uprawnieni do ich pobierania pomimo nieposiadania 156 dni pracy.

Zaliczkowa wypłata zasiłków, do których bezrobotny nie nabył jeszcze prawa, stanowi formę pomocy doraźnej.

Dlatego też bezrobotnemu nie przysługuje prawo żądania tej pomocy zaś Fundusz **pracy nie jest obowiązany** do jej udzielenia.

Akcją pomocy doraźnej objęci są pozostający bez pracy, którzy zamieszkują na terenie woj. krakowskiego, śląskiego i kieleckiego conajmniej od trzech tygodni

z tem, że trzytygodniowe zamieszkiwanie na terenie jednego z tych województw daje możność uzyskania prawa do specjalnej akcji pomocy doraźnej bezrobotnym górnikom przemysłu węglowego i wciągu dwunastu miesięcy pracowali w przemyśle górniczym podlegając obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia conajmniej przez 140 dni.

Z akcji pomocy doraźnej nie mogą korzystać bezrobotni górnicy, których roczny okres zasiłkowy trwa jeszcze i to bez względu na to, czy pobrali oni całość zasiłków za trzynaście tygodni, czy też dopiero ich część.

Ćwiczenia terenowe komendantów i komendantek Związku Strzeleckiego powiatu będzińskiego

Lato w życiu strzeleckiem to okres kursów, obozów wyszkoleniowych, wypoczynkowych i turystyczno - wędrownych. Obesłanie tych kursów daje niewątpliwe i zrozumiałe korzyści uczestnikom, a nadto odciąża w pracy komendantów, stwarzając tem samem możność ich doszkalania i samokształcenia.

W tym też celu w bieżącym tygodniu zostały przeprowadzono pod kierownictwem komendanta Powiatu Nowary trzechdniowe ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów Z. S. i ćwiczenia terenowe dla komendantek oddziałów, powiatu będzińskiego w rejonie Zawiercie—Kroczyce — Przyłupsko, połączone z hospitacją świetlic miejscowych Oddziałów Z. S.

Bogaty i bardzo urozmaicony program ćwiczeń został wyczerpany przez instruktorów: por. rez. Z. Nowarę, por. rez. J. Krzysztofczyka, por. rez Wł. Skrzypca i komendantkę powiatu PKE. Gallotówne. W uzupełnieniu tego programu por. rez. Szenk podniósł w swoich wytycznych zagadnienie honoru i powołania oficera Z. S. w pracach organizacyjnych.

Uczestnicy ćwiczeń spotkali się z serdecznem przyjęciem ze strony komendantów Z. S. Powiatu Olkusz, Oddziału Kroczyce, a w szczególności ze strony właścicielki majątku Przyłupsko p. Adamowej Skrzypcowej, która udzieliła wydatnej pomocy materjalnej, a oddając do dyspozycji urządzenia noclegowe i gospodarcze wybitnie ułatwiła czynności kwatermistrzyni p. J. Jedlińskiej.

Jako efektywne korzyści z tych ćwiczeń należy uważać zaprawę marszową dokonaną przez uczestników na trasie 60 kilometrów, pomnożenie wiadomości specjalnych, a przedewszystkiem zaczerpnięcie w atmosferze wspaniałych warunków turystycznych, świeżych zapasów sił do dalszej orki terenowej

Rozmach, tężyzna i wytrwałość to nieodzowne warunki w twardej służbie strzeleckiej.

Z CZELADZI

Kto będzie burmistrzem miasta?

Dziś rozstrzygnie się kto zasiądzie na opróżnionym fotelu burmistrzowskim w Czeladzi. Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej, przed którą stoi trudne zadanie wyboru burmistrza i wiceburmistrza miasta zapowiada się interesująco.

Dotychczas przeważa wśród radnych przekonanie, że władze miejskie powinny spoczywać w ręku czeladzian, gdyż ci mogą najwięcej zdziałać dla dobra miasta.

O kandydatach pozamiejscowych społeczeństwo czeladzkie na podstawie doświadczenia zdążyło się przekonać, ze stanowią oni element przejściowy i niczem nie są związani z życiem miasta.

To też w dalszym ciągu mówi się najwięcej o p. Tajchmanie, jako najpoważniejszej kandydaturze na burmistrza miasta.

Listę p. Tajchmana podpisało 15 radnych. Na dzisiejszem posiedzeniu ma być wysunięta również kandydatura p. Brudnickiego. Ciekawie zapowiada się również wybór wiceburmistrza. Dotychczas nie wysunięto żadnej kandydatury.

Nie jest również wykluczonem że rada miejska i na dzisiejszem posiedzeniu nie wybierze głowy miasta.

W takim wypadku gospodarka samorządu czeladzkiego przejdzie w ręce komisarza rządowego.

—000—

(p) **PECH ZŁODZIEJSKI W CZELADZI.** Dnia 30 ub. m. przed południem na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, na szkodę Józefy Włosińskiej z Brzękowic, zatrzymano zawodową złodziejkę kieszonkową, Antoninę Kościałkowską lat 42, zam. w Czeladzi przy ul. Staszyca nr. 3. Przytrzymaną przekazano władzom sądowym w Mysłowicach.

(p) **WALNE ZEBRANIE PCK. NA SATURNIE.** Pierwsze walne zebranie członków nowozorganizowanego koła P. C. K. na Saturnie odbędzie się dziś o godzinie 4 popoł. w sali klubu urzędników na Saturnie.

Porządek obrad przewiduje wybór prezydjum, sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu, wybór nowych władz koła i wybór komisji rewizyjnej

(p) **WYPADEK NA KOP. „SATURN"** Wczoraj na 4 polu kop. Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 45-letni górnik Sebastjan Wójcik, zam. przy ul. Legjonów 2 w Czeladzi.

Na Wójcika spadła bryła węgla i zraniła mu głowę. Zranionego górnika opatrzono w szpitalu czeladzkim.

(p) **ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W CZELADZI** odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Grodzieckiej.

WSZYSCY NA STRZELNICE!

W myśl wskazań władz wojskowych, aby każdy obywatel w Polsce umiał skutecznie władać bronią, komenda powiatu związku strzeleckiego w Sosnowcu urządza w dniu 5 bm. na strzelnicy miejskiego komitetu W. F. o godz. 10 inaugurację strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale ojczyzny". Dyplomy wydawane będą na miejscu.

Strzelający, którzy w „10 strzałach" osiągną przewidzianą regulaminem odznaki strzeleckiej ilość punktów, otrzymają na miejscu legitymację danej klasy do II ej klasy włącznie. Strzelanie będzie trwało do dnia 30 bm. włącznie: wtorki od godziny 14-ej. w niedziele i święta od 11-ej.

„ŚWIĘTO MORZA" W STRZEMIESZYCACH.

W ramach „Święta morza" w Strzemieszycach odbyło się poświęcenie sztandaru ufundowanego ze składek członków L. M. i K.

W ub. sobotę wieczorem nastąpiła zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed dworcem północnym, skąd przemaszerowano nad staw p. Paszkowskiego, gdzie nastąpiło podniesienie bandery przy odegraniu hymnu państwowego

Do zgromadzonych przemówienie wygłosił sekretarz gminy p. St. Duda, poczem chór „Lutnia" odśpiewał „Hymn Floty Morskiej", poczem nastąpił pokaz ze śpiewem dzieci z przedszkola p. Br. Sokołowskiej, recytacja wykonana przez harcerzy, puszczanie ogni bengalskich, wianków, modeli statków itp.

W następnym dniu o godz 9-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. dr. Kaciubę i poświęcenie sztandaru L. M. i K., którego po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia dokonał ks. prałat Marjan Rogójski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: inż. M. Mackiewicz i A. Bączkowska, St. Duda i B. Knabowa, J. Gallot i M. Korzonkowa, M. Skubiński i K. Makarczyńska, B. Paszkowski i Sulińska.

Po poświęceniu pochód ruszył przed urząd gminny, gdzie odbyła się ceremonja wręczenia sztandaru chorążemu, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Przemówienie wygłosił prezes L. M. i K. p. J. Bączkowski.

W godzinach zaś wieczornych odbyła sie zabawa w lasach państwowych

Zebrania

Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcjan w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 5 bm. o godz. 16-ej w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się kwartalne zebranie związku, na które zaprasza się wszystkich rzemieślników chrześcjan, pracujących [illegible]

Z ZAWIERCIA

Z życia legji inwalidów wojsk polskich

Przed paru tygodniami zarząd miejscowej kompanji legji inwalidów wojsk polskich, imienia gen. Sowińskiego opracował dość obszerny program prac kulturalno - oświatowych.

Program ten przewiduje cały szereg przedsięwzięć, a między innemi uruchomienie własnej świetlicy i bibljoteki. W tych dniach udało się zarządowi zrealizować pewną część programu, a mianowicie uruchomić bibljotekę. Bibljoteka obejmuje narazie około 200 tomów, najpoczytniejszych autorów. Korzystać z niej mogą bezpłatnie wszyscy członkowie legji inwalidów. Bibljoteka czynna jest codziennie od godz. 17 do 19-ej.

Obecnie zarząd ogląda się za wynalezieniem odpowiedniego lokalu, w którym mógłby uruchomić odpowiednio urządzoną świetlicę.

Podkreślić należy, że legja jest na tutejszym terenie ruchliwą organizacją, ujawniającą nietylko ożywioną działalność organizacyjną, ale również bierze udział we wszystkich poczynaniach i przejawach życia społecznego.

Z OLKUSZA

Kompromitująca solidarność na terenie fabryki Szajnów w Sławkowie

W związku z protestami żydów w sprawie rzekomo niesprawiedliwego wyroku o głośne zajścia żydowskie w Przytyku grupa robotników - zydów, zatrudnionych w fabryce gwoździ i drutu w Sławkowie, postanowiła przeprowadzić dwugodzinny strajk w fabryce.

Niewielka grupa żydów - robotników zdołała nakłonić około 800 robotników chrześcjan, pracujących na tej zmianie, do solidarności:

robotnicy - chrześcjanie przyłączyli się do protestu i przez dwie godziny wstrzymali się od pracy.

Na terenie fabryki żydzi urządzili wiec z przemówieniem po... żydowsku, na którym to wiecu byli również robotnicy chrześcjanie. Naturanie treści przemówienia nikt z nich nie rozumiał.

Żydzi - robotnicy wydali ulotki. odbite na maszynie, protestujące przeciwko pogromowi (!) żydów w Polsce.

Wkońcu żydzi w ulotkach domagają się: 1) prawa do życia, bytu i pracy mas żydowskich w Polsce (?!), 2) pełnego równouprawnienia (?!) i 3) sprawiedliwości (?!).

———000———

(o) **OFIARA POPARZENIA.** Wczoraj pisaliśmy o pożarze w Sułoszowej, wskutek którego spłonął dom i zabudowania Jana Karcza.

W czasie ratowania mienia, dotkliwie został poparzony gospodarz, którego w dość ciężkim stanie przywieziono wczoraj do szpitala olkuskiego.

(o) **PRZED NOWEMI WARUNKAMI PRACY W FABRYCE SZAJNÓW.** W dn. 25 ub. m. donosiliśmy o postanowieniu robotników fabryki Szajnów w Sławkowie wysunięcia szeregu żądań, jak **podwyżki płac o 50 proc., wybudowania łaźni, przyznania deputatów itd. oraz o decyzji strajku i okupacji fabryki wrazie nieuwzględnienia tych postulatów do 28 ub. m.**

Obecnie dowiadujemy się, że delegaci robotników wysłali odpis tego postanowienia do dyrekcji fabryki i inspektora pracy w Sosnowcu.

Do czasu załatwienia tych spraw przez inspektora, robotnicy wstrzymają się od wszelkich dalszych kroków.

Praca trwa normalnie.

Z KIELC

Uciekając krowa zabiła pasterkę

We wsi Strzałków, pow. stopnickiego miał miejsce wypadek, który wywarł przygnębiające wrażenie wsród mieszkańców okolicznych wsi.

Antonina Łukasik, pasąc krowę w lesie okręciła sobie powróz około bioder. W pewnym momencie krowa ukąszona została przez żmiję i poczęła uciekać, wlokąc za sobą Łukasikównę, która nie zdążyła się odwiazać.

Łukasikowa uderzyła głową o drzewo ponosząc śmierć na miejscu.

Śmiertelne ofiary piorunów w woj. kieleckiem

Nad woj. kieleckiem przeszły ostatnio burze z piorunami i gradem, czyniąc szkody w zasiewach i zabudowaniach gospodarskich.

Ponadto od pioruna zabitych zostało kilka osób, a kilka odniosło rany. Ostatnio we wsi Ludwików, pow. opoczyńskiego, w czasie szalejącej burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Jerzego Leszczyniaka, który wraz z zabudowaniami gospodarskiemi spłonął doszczętnie.

Nadto piorun ten zabił żonę Leszczyniaka — Leokadję i poranił ciężko 8-letniego syna. Również we wsi Oblasy, pow. kozienickiego w czasie burzy piorun uderzył w zabudowania Adama Króla, niszcząc stodołę i zabudowania gospodarskie.

———000———

(k) **KRNĄBRNY WIĘZIEŃ.** Policja ujęła na terenie pow. koneckiego Wł. Dejnika, który wraz z innymi zbiegł w dniu 28 ub. miesiąca z więzienia w Zwoleniu. Dejnik osadzony czasowo w areszcie gminnym w Janowcu usiłował powtórnie zbiec, wybijając otwór żelazem w ścianie.

Dozorca aresztu niejaki Chołaj schwycił w ostatniej chwili Dejnika który rzucił się na niego, usiłując uderzyć go żelazem w głowę. W porę jednak nadeszła pomoc uwalniając Chołaja z rąk aresztanta. Dejnik przewieziony zostanie do więzienia w Radomiu.

(k) **NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.** Pracownicy wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach oraz wszystkich jego ekspozytur, znajdujących się na terenie woj. kieleckiego, opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w stosunku 1 proc. od poborów miesięcznych brutto. Okres opodatkowania trwać będzie do 1 stycznia 1937 roku. Podobne uchwały powzięli pracownicy szeregu innych biur, banków oraz instytucyj.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

283.

— Pójdź pani — rzekła służąca do Joanny — adwokat cię wzywa

Wzruszenie roznosicielki wzrastało z każdą chwilą. Dlaczego? — nie potrafiła sobie tego wytłumaczyć. Wszedłszy do gabinetu znalazła się naprzeciw Jerzego Darier.. swojego syna...

Adwokat wstawszy, spojrzał na przybyłą. Na owo spojrzenie i widok postaci młodzieńca, drżenie przebiegło Joannę, a jednocześnie oczy jej napełniły się łzami.

Jerzy, przypisując owo zakłopotanie nieśmiałości ubogiej kobiety. pierwszy przerwał milczenie.

— Życzyłaś pani pomówić ze mną? — pytał łagodnie.

Na dźwięk tego głosu Joanna omal nie zemdlała, słabo jej się zrobiło do tego stopnia, iż zmuszoną była wesprzeć się o krzesło.

— Tak, panie, pragnęłam pomówić... — wyjąkała zcicha.

— Spocznij pani. proszę — rzekł Jerzy, wskazując krzesło — i powiedz co cię tu do mnie sprowadza?

— Przed kilkoma dniami zgubiłeś pan papiery — rzekła zbliżając się Joanna.

— Tak... w rzeczy samej! —odparł żywo —nadzwyczaj ważne papiery... Znalazłażeś je pani?

— Znalazłam.

— Gdzie?

— Na trotuarze... wprost instytutu Pańskie nazwisko wypisane było na kopercie... Przyszłam tu natychmiast aby zwrócić je panu, nie zastałam go jednak... byłeś pan natenczas w podróży.

— Tak... jeździłem do Tours Zguba tych papierów sprawiła mi wiele przykrości; zmuszony byłem odłożyć proces, od którego zależało wiele ważnych interesów.

Joanna, dobywszy z kieszeni fartucha kopertę, oddała ją Jerzemu.

— Oto pańska zguba...—wyrzekła; — racz pan zobaczyć, iż nic nie braku je.

Adwokat przejrzał w kopercie. Nic nie brakowało w rzeczy samej.

— Wyświadczasz mi pani — rzekł — niezmierna przysługę, zwracając poważne dokumenty. Pozwolisz zatem ofiarować sobie nagrodę, jaką wymieniłem w ogłoszeniach.

— Nie panie: — odpowiedziała z pośpiechem; —nic... nic nie przyjmę. Papiery te są pańską własnością. znalazłam je i oddaję. Jest to mym obowiazkiem, za co więc miałabym przyjmować nagrodę?

Jerzy, słuchając wyrazów roznosicielki, czuł się dziwnie wzruszony. Głos tej kobiety budził w nim jakieś nieokreślone wspomnienia, zdawało mu się, iż słyszał go kiedyś, w bardzo odległym czasie

— Nie chcę nalegać — odpowiedział — obawiając sie zranić wysoką szlachetność pani, przed którą chylę czoło z poszanowaniem, pośpieszam dodać jednakże iż gdybym kiedy zdołał być jej w czem użytecznym: czułbym się szczęśliwym, mogac spłacić dług mojej wdzieczności. Pozwól mi pani uczynić to, proszę, a zostanę ci mocno obowiazanym.

— Dobrotliwe pańskie wyrazy — dodają mi odwagi — odrzekła Joanna, ośmielając się coraz więcej wobec młodego człowieka. — Będę prosiła pana o radę.

— Usiłowaniem mojem będzie okazać się godnym jej zaufania. O cóż chodzi?

— Nie o mnie, panie, ale o biedną młodą sierotę, bardzo nieszczęśliwą...

— Gotów jej jestem dopomódz z całego serca — odpowiedział Darier, coraz silniej przejęty głosem roznosicielki. — w czemże użytecznym być mogę?

Nadeszła chwila tak niecierpliwie od dni sześciu oczekiwana przez tę biedną kobietę. Wzruszenie jednak obezwładniało ją, myśli jej się mieszały.

— Spocznij pani chwilę... uspokój się... zbierz swoje wspomnienia, a wszystko z łatwością mi wytłomaczysz.

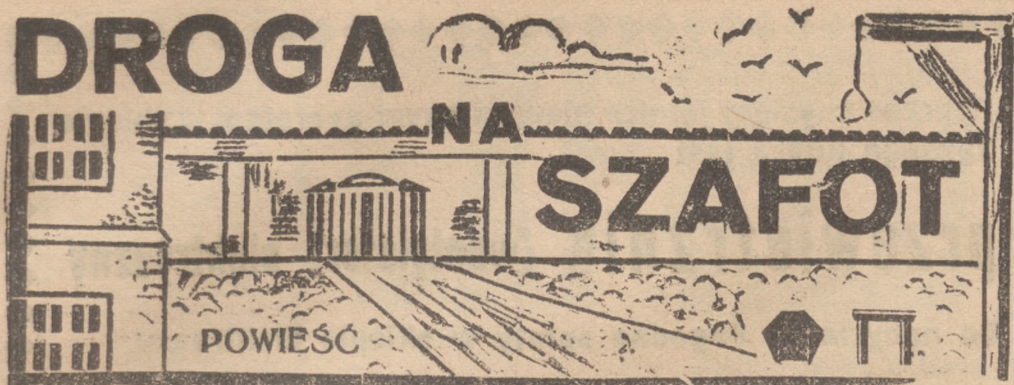
Joanna przez kilka sekund pogrążyła się w milczeniu.

— Czy można, panie bez naruszenia prawa, napiętnować dziecko zbrodnią jego matki? — nagle zapytała. — Czy można bezkarnie zniszczyć przyszłość tego dziecka, złamać mu serce, zatruć życie i odebrać jedyny środek zarabiania na życie uczciwą pracą wyjawieniem zbrodni, spełnionej niegdyś przez matkę? Wszystko to, o czem mówię, czy można panie bezkarnie, powiedz mi, uczynić?

Jerzy, patrzył na mówiącą z ciekawością i zdumieniem.

— Jest to niezaprzeczenie jedna z najhaniebniejszych zbrodni — odpowiedział — zabijać moralnie niewinną istotę, przez odsłonięcie jej tajemnicy rodzinnej. popełniający jednak tę zbrodnię, najpodlejsi wśród ludzi, nieszczęściem nie podpadają pod karę prawa... Jeżeli w takim razie nie kłamią, nie można im zarzucić nawet oszczerstwa!

(c. d. n.)



133.

— Rzecz pewna — myślała —, iż bankier musiał ich sobie wzajem przedstawiać. Vandame, dowiedziawszy się przeto, iż jego wuj przybrał spólnika, nie wiedział jednak, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża jego miłości. Czy Aniela zdołała go o tem powiadomić?... Czy z tej sytuacji i z tego spotkania nie wyniknie coś strasznego?

XX.

Siostra Marja byłaby dała wiele, ażeby zdołać wybadać swoją kuzynkę, dowiedzieć się, co zaszło przed jej przybyciem, niepodobna było jednak tego uczynić. Należało obserwować i czekać.

Służący wszedł z oznajmieniem że obiad na stole.

Arnold podał rękę Anieli. Dziewczę się zawahało.

Spostrzegła iż Vandame zadrżał z gestem gniewu.

Obawa wywołana natychmiastowej zwady pomiędzy rywalami pokonała uczucie wstrętu, jakim ją napawał spólnik Verriera. Położyła rękę na jego ramieniu, ale tak zlekka iż go zaledwie dotykać się zdawała.

Siostra Marja zauważyła wszystkie te poruszenia. Nic nie uszło jej uwagi.

— Vandame wie o wszystkiem — pomyślała. — Obaj ci ludzie nienawidzą się wzajem.

Obiad był dziwnie smutny i trwał bardzo krótko, pomimo usiłować Arnolda Desvignes, który, jak zwykle, panując nad sobą, zachował całą krew zimną.

Przeszli wszyscy do salonu.

Porucznik mimo, że był człowiekiem dobrze wychowanym, z wyższą światową ogładą, nie mógł powściągnąć owładającego nim wzburzenia. Obecność nowego bankierskiego spólnika denerwowała go do najwyższego stopnia i nie starał się pokryć owego rozdrażnienia.

Po kilkakrotnie wszystko mu odpowiedział.

Arnold, bardziej flegmatyczny od wszystkich anglików, zdawał się jakby tego nie rozumiał wcale.

Verriere czuł, ze atmosfera była przesycona elektrycznością, że burza wisi w powietrzu, ufność wszelako, jaką pokładał w nadzwyczajnej zręczności postępowania Arnolda, usuwała wszelkie obawy.

— Ten człowiek dąży śmiało do celu — myślał sobie — nic go nie zwróci z drogi, jaką sobie zakreślił.

I popijał czarną kawę w najzupełniejszym spokoju, dolewając do niej Chartreusu.

Vandama chwilami owładała chęć niepowściągniona przełamania lodów i dowiedzenia się, o ile były prawdziwe przewidywania Anieli, obawa jednak rozdrażnienia wuja przeciw sobie powstrzymywała go, nakazując panować nad sobą. W przyjaznej wszelako chwili odważył się powiedzieć.

— Wyznaję, że mocno zdziwiłem się dziś, mój wuju. Niejednokrotnie pośród rozmowy słyszałem cię odpychającego ze wstrętem myśl wzięcia spólnika. Wspólnictwo, a ... nieraz podział władzy i odpowiedzialność nie leżały ani w twoim temperamencie, ani upodobaniach. Widać iż twój sposób zapatrywania się, zmienił się nagle

— Tak... bezwątpienia.. — odparł spokojnie Verriere. — Z biegiem lat, pod wpływem doświadczenia, idee się zmieniają. Godzę się na stare nasze klasyczne przysłowie: „Ten jest głupim człowiekiem, który się nigdy nie zmienia“. Pracowałem wiele... Z wiekiem przybyło znużenie Uczułem potrzebę pozyskania drugiego ja, wokoło siebie młodego człowieka, inteligentnego, czynnego, energicznego idącego z prądem naszej epoki.

— Nie aprobujesz-że pan wyboru pana Verriere? — zapytał Desvignes spokojnie, bez najmniejszego odcienia ironji.

— Nie znając pana, wiedzieć nie mogę, czy mój wuj zły lub dobry wybór uczynił... — odparł pogardliwie Vandame.

— A! chciałeś pan może, żeby przedtem zasięgnął pańskiej porady? — rzekł, uśmiechając się Desvignes.

Cios wymierzony był widocznie

Siostra Marja z Anielą zamieniły spojrzenie, pełne obawy.

Porucznik zerwał się, by coś odpowiedzieć. Verriere przeciął mu słowa.

— Wszyscy wiedzą iż się nie radzę nigdy nikogo — odpowiedział — nie mam zwyczaju przyjmowania zdań cudzych. Mój zatem siostrzeniec nie może mieć pretensji, iż nie narzucił mi swojej. Dziwi się, żem wziął spólnika... To mnie mało obchodzi. Spólnik ten mi się podoba pozyskał całkowite moje zaufanie, jest już obecnie mym przyjacielem a wkrótce, mam nadzieję, stanie się dla mnie czemś więcej, niż spólnikiem i przyjacielem.

Wygłoszeniem powyższych wyrazów bankier rozświetlił ciemną dotąd sytuację.

Aniela wraz z siostrą Marją pobladły z przerażenia.

Vandame zadrżał pod wpływem gniewu, lecz ów gniew nie pozwolił mu upaść pod przytłaczającą go boleścią. Naprzeciw niego stał jego wróg, jego rywal, pokonać go należało.

— Więcej niż spólnikiem... więcej niż przyjacielem — powtórzył porucznik stłumionym głosem — lecz, ażeby tem zostać, potrzebaby chyba być synem!

— Nie sądzisz mnie więc pan być godny do zajęcia tego stanowiska? — zapytał Desvignes.

— Powiedziałem już panu, iż cię nie znam!.. — zawołał Vandame z uniesieniem.

— Ja również, mimo, że pana nie znam, sądzę, żeś jest człowiekiem dobrze wychowany — odparł Desvignes — a jako taki, nie zechcesz zapewne wszczynać zwady w obecności dam.

— Dorozumiewam ja się, dlaczego mój siostrzeniec mówi dziś nieco głośniej, niżby wypadało na dżentelmena — ozwał się Verriere. — Proszę go, ażeby sobie przypomniał o pewnem, pomiędzy nami zawartem zobowiązaniu. Raz jeszcze powtarzam, że jestem wyłącznym panem w mym domu... Podobało mi się przyjąć spólnika i rzecz skończona! Nikomu mieszać się w to nie pozwolę! Jeżeli mi się podoba tego spólnika uczynić zięciem, Uczynię to. I nikt... rozumiesz mnie, Emilu... nikt w świecie nie będzie miał prawa czynić mi jakichś uwag w tym względzie. Oto ma wola!

— Lecz ojcze!.. — zawołała, zrywając się Aniela.

— Taka ma wola! — powtórzył bankier, uderzając w stół ręką.

d. c. n.

TESTAMENT

Przy łożu ciężko chorego Macieja Kobiały siedziała w ponurym nastroju rodzina. Synowie zerkali na siebie zpod oka, a córka szepnęła coś na ucho mężowi.

Nagle chory westchnął głęboko, wyprężył się i znieruchomiał.

— Umarł tato — rzek jeden z synów.

— Umarł... — powtórzyli inni — Trzeba tera o pochówku pomyśleć.

— Alegancki karawan należy się sprowadzić. Zasłużył ojciec na to. Przykładny był zeń człowiek, a takżesamo spadek niczegowaty zostawił...

— Ale ojciec nie lubiał nigdy dużo pieniondzów wydawać. Po djabła mu elegancki karawan? Starczy zwyczajny.

— Się wie— dodała córka.

— Ojciec skąpy był, że nie wiem. I na zwyczajny by nie przystał.

— Wiadoma rzecz. Zmartwiłby się tato, o wieleby wiedział, że na karawan tyle grosza fajnujemy. Trza wziąć zwykły wózek, ot taki dla najbiedniejszych...

— Racja! — krzyknęli wszyscy.

Wtedy, ku powszechnemu przerażeniu nieboszczyk otworzył oczy.

— A, psiawiary! — rzekł. — Ojcu zmarłemu przyzwoitego pochówku żałujecie? Udławcie się swojemy karawanamy, wygniotki w dziąsło szarpane! Piesz pójdę na cmentarz!

Pan Maciej wstał, ubrał się, wciągnął buty i poszedł w kierunku cmentarza.

Na świeżem powietrzu odrazu poczuł się lepiej; wrócił więc do domu i żył jeszcze długie lata (do stycznia 1936 r.), przyczem, aby ukarać swe niewdzięczne dzieci cały majątek zapisał obcym.

Ponieważ jednak zupełnie wydziedziczenie potomków jest przez prawo zabronione, przeto na wniosek spadkobierców testament uznany został przez sąd za nieważny. 5

Dokoła afery Parylewiczowej

KRAKÓW, 3. 7. W ub środę w gmachu sądu w Tarnowie na polecenie prokuratora aresztowano znanych miejscowych kupców żydowskich, Maurycego Felda i Józefa Holendra Aresztowania te pozostają w związku z aferą korupcyjną Heleny Fleischer, aresztowanej wraz z mężem przed kilku dniami.

Jak wiadomo, małżonkowie Fleischerowie aresztowani byli równocześnie z żoną b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Wandą Parylewiczową. Dalsze aresztowania na terenie tarnowskim oznaczają, że afera łapówkowa, której centralną postacią była Parylewiczowa, zatacza coraz szersze kręgi.

Aresztowania te wywołały w mieście wielką sensację. Dokoła tej sprawy krążą różne tajemnicze wersje, których narazie, ze względu na toczące się śledztwo, nie można podać do publicznej wiadomości.

Zmniejszenie sumy zaprotestowanych weksli

WARSZAWA, 3. 7. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólna suma weksli zaprotestowanych w maju br. w porównaniu do analogicznego miesiąca rb. uległa zmniejszeniu 1 i pół milj. zł. do 18.3 milj. zł.

Z poszczególnych województw na pierwszem miejscu, pod względem sumy zaprotestowanych weksli, znajduje się woj. warszawskie z kwotą 6.2 milj., w tem na Warszawę przypada 5.6 milj. zł., na drugiem łódzkie z kwotą 2.7 milj.

W województwie kieleckiem — 1 miljon złotych.

ZE SPORTU

Mistrzowie 15-tu okręgów walczyć będą o wejście do ligi

W połowie lipca rozpoczynają się międzyokręgowe zawody piłkarskie między mistrzami okręgów w klasie A o wejście do ligi. Nie wszystkie jednak okręgi zdołają wyeliminować na czas mistrzów, a niektóre prosiły nawet o prolongatę terminu zgłoszenia.

Mistrzowskie drużyny podzielone będą na cztery grupy.

W piewszej grupie Warszawa ma już mistrza (Skoda), podobnie jak Kielce (Brygada).

W Łodzi przypuszczalnie mistrzem będzie ŁTSG, a w Lublinie zwycięzca meczu pomiędzy Unją i WKS-em.

W drugiej grupie mistrzem Pomorza jest Gryf, mistrzem Poznania — HCP Poznań, a na Śląsku decyzja zapadnie po zawodach AKS Chorzów — Czarni (Chropaczów).

W trzeciej grupie w Krakowie pozostały jeszcze mecze pomiędzy Crakovią i Grzegórzeckim K.S. mistrzem Śląskiego podokręgu robotniczego została drużyna RKS Hajduki, ale niewiadomo jeszcze czy zostanie dopuszczona do rozgrywek Mistrzem Lwowa zostanie Polonia (Przemyśl) lub Czarni (Lwów), a mistrzem Stanisławowa przypuszczalnie Revera.

W czwartej grupie mistrzem Wilna jest Śmigły, mistrzem Polesia Kotwica (Pińk) lub Ruch (Brześć), mistrzem Wołynia przypuszczalnie WKS Równe lub PKS Łuck, a mistrzem Białegostoku przypuszczalnie Warmja (Grajewo)

——000——

ECHA PORAŻKI RUCHU W KRAKOWIE.

W ostatnim numerze warszawskiego „Przeglądu Sportowego“ pojawiła się korespondencja z Katowic, odsłaniająca kulisy porażki Ruchu z Cracovią 9:0. Jeżeli wszystkie szczegóły opublikowane w tej korespondencji są prawdziwe, to stosunki, jakie panują wśród graczy mistrza Polski są naprawdę skandaliczne.

Podobno po zwycięstwie z Wisłą każdy z graczy otrzymał od kierownictwa po 50 złotych i przez cały roc urządzono pijatykę. To też w Krakowie „Peterek nie widział wogóle piłki, a Wilimowski widział aż cztery“. Rewelacje te pochodzą od graczy, podczas gdy kierownictwo miało zapewniać, że przyczyną porażki był wyjątkowy pech.

Nie wiemy ile w tem wszystkiem jest prawdy, jedno jednak jest pewne, że w Ruchu źle się dzieje.

W związku z temi pogłoskami wydział gier ligi postanowił prosić zarządy okręgu krakowskiego i śląskiego o przeprowadzenie dochodzenia, a Ruch o wypowiedzenie się i ewentualne wyciągnięcie konsekwencji, o ile insynuacje te nie są prawdziwe.

× **MECZ PIŁKARSKI W WOJKOWICACH KOM.** W niedzielę 5 b.m. na boisku w Wojkowicach Kom odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Zagłębianką będzińską a reprezentacją gminy Bobrowniki (Orzeł i Saturn).

Zawody poprzedzone będą o godz. 3-ej przedmeczem drużyn młodszych.

× **MECZ TENISOWY W SOSNOWCU.** W nadchodzącą niedzielę na własnych kortach sosnowiecka Unja rozegra mecz tenisowy o mistrzostwo A-klasy śląskiego okręgu z Siemianowickim K. T. Mecz odbywać się będzie w godzinach od 9—3 popoł.

× **A. K. S. w BĘDZINIE.** Dziś o godz. 18-ej w Będznie na własnem boisku Hakoach rozegra ciekawy mecz z Amatorskim K. S. z Chorzowa.

W przedmeczu rezerwa Hakoacha spotka się z sosnowiecką Makabią

Nie wolno obniżać prestiżu sportu polskiego

Wczoraj donosiliśmy o decyzji Polskiego Komitetu Olimpijskiego co do ilościowego składu polskiej ekspedycji na Olimpjadę.

Ogólna liczba tych, którzy będą reprezentowali Polskę na stadjonach olimpijskich Berlina wynosi 175 osób. Już sama ta liczba świadczy o tem,że Polski Komitet Olimpijski nie przestrzegał uchwalonej swego czasu przez siebie zasady elitaryzmu. Trudno bowiem przypuścić by około stu zawodników (tylu ma jechać miało szanse zdobycia jednego z punktowanych miejsc. Zerwano zatem z tą zasadą i pozwolono na wyjazd tym, którzy nietylko, że nie mogą zdobyć żadnego punktu, ale którzy mogą obniżyć przestiż naszego sportu.

Mamy na myśli piłkarzy, kajakowców, strzelców, zapaśników i niektórych bokserów.

Czy piłakrzy mają jakieś szanse na Olimpjadzie? Odpowiedź będzie raczej negatywna, choć dość trudno jest o jakiekolwiek kryterja porównawcze. Graliśmy z Niemcami kilkakrotnie, stale przegrywając. Wprawdzie niemcy są ogólnie uznanym faworytem turnieju piłkarskiego , jednak wiele drużyn będzie dorównywało reprezentacji Rzeszy, zdecydowanie górując nad reprezentacją Polski Sądząc po ostatnich meczach sparingowych z Chelsea i Admirą, Niemcy mają w bilansie spotkań międzynarodowych porażkę ze Szwecją (1:3), która przegrała z Francją (0:2), remis z Norwegją (2:2). Pozatem w turnieju grać będą amatorzy Anglji (reprezentacja ogólnobrytyjska)) „amatorzy“ Włoch reprezentacja USA, Austrja, Węgry, Turcja, no i doskonała Portugalja. Co w tej elicie piłkarskiej będzie miała do powiedzenia drużyna polska? A przecież nie wymieniliśmy jeszcze drużyn egzotycznych, które tak pięknie zaprezentowały się na poprzednich olimjadach.

Poco jadą kajakowcy, o których sam wiceprezes Związku kajakowego powiedział niedawno, że nie mają co robić w Berlinie- Dlaczego pchają się strzelcy, którzy imponować mogą jedynie wynikami treningów.Dlaczego nie urządzono dla nich jakiejś ogniowej próby eliminacji? Co będą mieli do powiedzena zapaśnicy, stale bici przez lepszych zawodników Europy. Czyżby wystarczającą legitymacją na wyjazd miało być to że posiadają fundusze. Wszak delegat PUWF-u do PZZ. stwierdził, iż zapaśnicy nie doreśli do zaszczytu przywdziania koszuli reprezentacyjnej na Olimpjadę. Dlaczego wysyła się reprezentantów bokserskich w wagach półśredniej i półciężkiej? Względnie dlaczego postanowiono to w ostatniej chwili, nie pozwalając na gruntowniejsze przygotowanie się bokserów tych dwóch kategorji?

Decyzje P. K. Ol. nie są ostateczne i wiążące, spodziewać się więc należy pewnych zmian czy ograniczeń Jeżeli P. K. Ol. chce, by podczas prezentacji ekip w dniu uroczystego otwarcia Igrzysk zespół polski wystąpił jaknajokazalej i ma na to zbywające fundusze, niech umożliwi wyjazd młodym lekkoatletom, których nauka nie pójdzie na marne i przyda się z całą pewnością na następne Igrzyska.

Dobrze się stało, że odmówiono kategorycznie prośbę gimnastyków, którzy chcieli jechać na koszt własny (skąd ni stąd ni zowąd wzięły się pieniądze — skoro miesiąc temu w kasach ,Sokola „nie było“ ani grosza). Bardzo dobrze, że nie wysłano drużyny szczypiorniaka, której klasę „podziwialimy“ w walce z niemcami. Dobrze się stało, że nie zgodzono się na „nęcące“ propozycje piechurów z Janowej Doliny, którzy mieliby „szanse“ uplasowania się na płatnych miajscach. Poza tem rozumnie czeka się na wyniki klasyfikacyjne pływaków, kolarzy, tandem). — Już dziś „wiadomo“, że an jedni ani drudzy nie pojadą. Improwizować mogą kolarze i pływacy w domu.

* * *

× **CZOŁOWI KOLARZE TOROWI POD ZARZUTEM ZAWODOWSTWA.**— Zarząd Pol. Tow. Kolarskich postanowił zawiesić trzech znanych zawodników: Pusza, Łączyńskiego i Frączkowskiego za domaganie się od organizatorów odszkodowania przed zawodami 24 czerwca na Dynasach, mimo, że na tych zawodach start członków narodowej drużyny torowej był obowiązkowy.

× **C. K. S. — SKS. STARACHOWICE** W niedzielę o godz. 17.15 na stadjonie sportowym w Czeladzi odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kiel OZPN. pomiedzy CKS. a SKS. Starachowice

Wesoły Kącik

GENTELMAN

Późną nocą, gdzieś na przedmieściu spotyka złodziej zapóźnionego przechodnia.

— Przepraszam pana najmocniej — pyta złodziej — która jest godzina?

— Pięć minut po drugiej — odpowiada przechodzień, spojrzawszy na złoty zegadek.

— Bardzo panu uprzejmie dziękuję — odpowiada złodziej — za pańską grzeczność, ale ja mam krótką pamięć, zechce pan łaskawie dać mi zegarek, bo zanim zajdę do domu, napewno zapomnę o tem, co mi pan powiedział.

ZAGADKA

— Dam panu zagadkę, panie Eirweiss. Powiedz mi pan, co trzeba włożyć do wody, żeby prędko ugotować dwa jajka na miękko?

— Pojęcia nie mam, panie Żółtko. No co, co?

— Dwa jajka

KOSMETYKA I DZIECI

Jacuś przygląda się mamie, która różuje się przed lustrem.

— Mamo, czy to prawda, że różowe policzki są oznaką zdrowia?

— Tak, moje dziecko.

— No to jesteś, mamusiu, z jednej strony zdrowszą niż z drugiej.

MŁODO WYGLĄDA

Na balu jeden z panów zwraca się do znajomej:

— Ach, jak pani młodo wygląda... Czemu to przypisać?...

— To dzięki mojemu mężowi...

— Tak dobrego ma pani męża?...

— Nie... On mi skraca życie..

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski